

Zenon Grocholewski

"De curatore pro mente infirmis in causis matrimonialibus", Aegidius del Corpo, Napoli 1970 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 18/1-2, 297-300

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ubogacania literatury kanonistycznej z zakresu prawa procesowego. Z pewnością stanie się bardzo przydatna dla kanonistów, jak również, zwłaszcza w swojej II części — dla pracowników trybunałów kościelnych, głównie II Instancji.

Ks. Wojciech Góralski

AEGIDIUS DEL CORPO, De curatore pro mente infirmis in causis matrimonialibus, Napoli (M. D'Auria Editore Pontificio) 1970, str. 114.

Dwie racje podaje Del Corpo, które skłoniły go do napisania tej pracy: 1. wiele wyroków, także dzisiaj, dotkniętych jest wadą nieusuwalnej nieważności z powodu braku kuratora, który lub nie został prawnie ustanowiony, w przypadkach gdy powinien występować, lub nie interweniuje zgodnie z przepisami prawa; 2. choć niejedno napisano już w tej materii, wiele jeszcze pozostaje wątpliwości i luk w doktrynie oraz orzecznictwie sądowym; autorowie wypowiadają niepewne opinie; niektóre kwestie nigdy, inne niezbyt słusznie były dotąd ujmowane. Autor pragnie przyczynić się do zaradzenia tym bolączkom, mając na uwadze przede wszystkim orzecznictwo sądowe, zwłaszcza rotalne (zob. wstęp).

W pierwszym rozdziale, po bardzo szkicowym rysie historycznym, A. omawia krótko związek między kuratorem, tutorem i pełnomocnikiem, oraz zaznacza, że w omawianej pracy chodzi jedynie o kuratora w procesie i to według określeń zawartych w tytule, precyzując też, że kurator w tym wypadku nie może być uważany za stronę w procesie, lecz jedynie za reprezentanta którejś ze stron.

Drugi rozdział zajmuje się koniecznością ustanowienia i koniecznością interwencji kuratora w procesach, w których podmiotem sporu jest osoba umysłowo ułomna. Po omówieniu różnicy między zdolnością procesową pozbawionych używania rozumu (kan. 1648) i tych, którzy „minus firmæ mentis sunt” (kan. 1650), oraz uwagach odnośnie „lucida intervalla”, A. przechodzi do spraw małżeńskich, opowiadając się za opinią wg której do stawania w sądzie w sprawie nieważności własnego małżeństwa wymagana jest przynajmniej taka dojrzałość umysłu jaka konieczna jest do zawarcia małżeństwa (lub większa), oraz wg której strona pozwana „ad standum in iudicio” nie mniejszą cieszyć się powinna dojrzałością umysłową niż powód; toteż, w przypadku braku odpowiedniej dojrzałości, również dla strony pozwanej koniecznym jest ustanowienie kuratora. Następnie omawiane są kwestie szczegółowe: cóż gdy ktoś, będąc umysłowo chory w czasie zawarcia małżeństwa, wydaje się być zdrowym gdy oskarża się nie-

ważność (Zdaniem Del Corpo należy przed rozpatrywaniem sprawy ustanowić kuratora, i to pod sankcją nieważności procesu oraz wyroku, chyba że wyzdrowienie jest rzeczą sądownie pewną); cóż gdy strona popada w amencję podczas procesu? (należy wówczas ustanowić kuratora); jakie wypływają skutki z tego, że umyślowo chory nie jest reprezentowany przez kuratora lub gdy kurator nie został prawnie ustanowiony? (nieważność nieusuwalna procesu i wyroku, choć nadal mogą mieć znaczenie akta sprawy); czy w danym wypadku wystarczy interwencja promotora sprawiedliwości, obrońcy wężła lub patrona umyślowo chorego? (A. daje odpowiedź negatywną).

W trzecim rozdziale, A. stawia sobie pytanie: kto może być ustanowiony kuratorem? Po omówieniu pewnych kwalifikacji jakimi odznaczać się powinien kurator i stwierdzeniu, że sąd o zdolności do wykonania zadań kuratora należy do tego kto go powinien ustanowić, rozpatrywana jest szerszej kwestia, czy rodzice są kuratorami naturalnymi dla swych dzieci umyślowo chorych w sprawach małżeńskich, tak że nie wymagają potwierdzenia przez Ordynariusza. Przedstawivszy dwie przeciwne opinie, A. — opierając się zwłaszcza na relacji z prawem świeckim — twierdzi, że dla umyślowo chorych, którzy w naszym wypadku są już emancypowani przez małżeństwo, rodzice nie są naturalnymi kuratorami.

W następnym rozdziale (czwartym) rozpatrywana jest sprawa, kto może ustanowić kuratora. *Przed procesem* kompetentnym jest jedynie Ordynariusz miejsca chorego, który ustanawia kuratora lub aprobuje ustanowionego przez władze cywilne; wyjątek stanowi wypadek gdy chodzi o sądy regionalne, lub gdy chodzi o stronę pozwaną nieochrzczoneą (wówczas Ordynariusz miejsca sądu powinien spełnić tą funkcję). A. broni, że również Wikariusz Generalny może ustanowić kuratora, a ponieważ poza i przed procesem jest to jedynie akt administracyjny (nie sądowy). „*Lite pendente*” zaś (czyli po wezwaniu pozwanego do sądu) jedynie sędzia ma władzę ustanowienia lub aprobacji kuratora, ponieważ w takim wypadku jest to akt koniecznie związany z wykonywaniem władzy sądowej; odnosi się to jednak do przypadku gdy podczas trwania procesu wyłoni się taka konieczność, nie zaś gdy konieczność kuratora istniała już przed procesem, lecz podczas procesu dopiero została spostrzeżona (wtedy bowiem ustanowienie lub aprobacja kuratora należy do Ordynariusza). Te same zasady mają zastosowanie gdy chodzi o trybunał Roty Rzymskiej.

Piąty rozdział omawia sposób ustanowienia kuratora. Jest to o tyle ważne, że jeśli ustanowienie nie dokonuje się wg przepisów prawa, jest ono nieważne, co w konsekwencji powoduje nieusuwalną nieważność procesu i wyroku. Najpierw mowa jest o aprobacji kuratora danego przez władze świeckie, oraz o ustanowieniu kuratora (jeśli przez władze świecką nie został on ustanowiony, lub władza kościelna go nie aprobuje), czy to ze strony Ordynariusza przed i poza procesem (A. ostro przeciwstawia się opinii, wg której konieczny jest

proces dla określenia czy należy ustanowić kuratora czy nie, i wyjaśnia określenie „iuris ordine servato”, zawarte w inst. *Provida Mater*, art. 78, 3), czy to ze strony sędziego „lite pendente”; rozważana jest też kwestia szczegółowa: cóż gdy ktoś zarzuca w sądzie nieprawność ustanowienia kuratora przez Ordynariusza. Następnie mowa jest o formie pisemnej lub ustnej ustanowienia kuratora, o ogłoszeniu ustanowienia, o akceptacji ze strony ustanowionego i ewentualnie strony mającej być reprezentowaną, oraz o zaznaczeniu ustanowienia w aktach.

Przedmiotem szóstego rozdziału są prawa i obowiązki kuratora. Głównym prawem i zadaniem kuratora jest stawanie przed sądem w roli powoda lub pozwanego, co determinuje jego aktywność. Powinien on jednak uważać się za zwykłego administratora, nie zaś za podmiot prawa, które jest przedmiotem sporu; stąd wypływają pewne ograniczenia jego interwencji. A. uważa i broni, że kurator nie może oskarżyć nieważność małżeństwa, lecz może ją jedynie donieść promotorowi sprawiedliwości; nie może być świadkiem; może zaś pełnić funkcję adwokata lub pełnomocnika.

W ostatnim rozdziale (siódmym) omawiane są pewne wątpliwości, które mogą się nasuwać w tej materii: czy Ordynariusz może odmówić ustanowienia kuratora w sprawach nieważności małżeństwa? (Del Corpo, zbijając przeciwnie zdania, odpowiada, że nie może, jeśli istnieje poważna wątpliwość odnośnie dojrzałości umysłowej strony; taka wątpliwość zaś istnieje gdy oskarża się nieważność małżeństwa „ob amentiam”); czy istnieje jakiś środek prawny przeciw nielegalnemu ustanowieniu kuratora lub niesłusznej jego substytucji? (Owszem, przeciw dekretowi Ordynariusza rekurs do Kongregacji „pro Clericis”; przeciw wyrokowi sędziego apelacja; przeciw dekretowi prezesa sądu lub ponensa do kolegium sędziów i potem do następnej instancji); czy ustanowienie kuratora ma konsekwencje gdy chodzi o właściwość sądu? (tak, wg myśli kan. 93, 1); kto powinien być cytowany, kurator czy umysłowo chory? (kurator); kiedy kończy się zadanie kuratora (po wypełnieniu powierzonego mu zlecenia, przez śmierć, odwołanie lub rezygnację); kto powinien ustanowić lub zatwierdzić nowego kuratora? (przed prawnym wezwaniem pozwanego Ordynariusz, lite pendente sędzia).

Oto problematyka pracy i główne jej twierdzenia.

Omawiana praca dotyczy wyłącznie ius conditum, nie zaś ius condendum. Nastawienie jej jest praktyczne, chodzi bowiem o konkretne kwestie, które w praktyce zachodzą, o ich właściwe rozwiązanie; stąd pominięty jest aspekt historyczny. Poza tym jest to praca polemizująca; A. przedstawia przeciwnie sobie opinie, zwalcza je i stara się uzasadnić swoje twierdzenia.

Przedstawione przez A. przepisy Kodeksu dotyczące właściwości sądu (str. 105) należy dzisiaj zastąpić przepisami motu proprio *Causas*

matrimoniales, art. IV, obowiązującego ad 1 października 1971 (zob. AAS, 63, 1971, 441—446).

Owszem, można w tej pracy, jak w każdym ludzkim dziele, znaleźć niedoskonałości (np. na str. 56 bez uzasadnienia A. przelotnie twierdzi, że w przypadku małżeństwa między stroną ochrzczoneą i nieochrzczoneą dla strony ochrzczonej jest ono sakramentem, tymczasem sprzeciwia się to dość powszechnej dzisiaj opinii, wyrażonej również w motu proprio *Matrimonia mixta*; nie zawsze dokładne są odnośniki: na str. 100, przyp. 11, jest „vide supra n. 94”, powinno być „95”; na str. 96, przyp. 1 jest „supra n. 57”, powinno być „58”; itd.), są to jednak drobiazgi lub rzeczy marginesowe; możnaby też może nie zgodzić się z takim czy innym argumentem Autora; lecz trzeba przyznać, że mamy do czynienia z pracą naprawdę dobrą. Del Corpo wykazuje wielkie znanstwo problematyki i orzecznictwa sądowego, jest On zresztą od lat adwokatem rotalnym, byłym obrońcą węzła w Rocie Rzymskiej i byłym profesorem Studium Rotalnego; zajmuje się wszystkimi problemami, które w danej materii są konfliktowe lub mogą budzić wątpliwości; argumentuje w sposób jasny i logiczny. Niewątpliwie omówiona praca jest poważnym przyczynkiem w całościowym opracowaniu kwestii kuratora, i choć jej przedmiotem nie jest *ius condendum* jako takie, to jednak wydaje się że i dla niego będzie ona mieć znaczenie.

ks. Zenon Grocholewski

ALBERTO COMOLLI, *La costituzione del rapporto processuale canonico*, Milano (Dott. A. Giuffrè Editore) 1970, ss. 95.

W niniejszej pracy Comolli omawia pewne kwestie związane z teorią ogólną procesu w prawie kanonicznym w świetle osiągnięć dokonanych w prawie świeckim. Wychodzi On bowiem z założenia, że nie wystarcza metoda egzegetyczna w studium prawa, że słusznie pojawiają się dzisiaj coraz bardziej w prawie kanonicznym tendencje do ujęć syntetycznych, w czym użytecznym może być prawo świeckie, które solidnie wypracowało zasady dogmatyki prawnej, zwłaszcza gdy chodzi o prawo procesowe.

W pierwszym rozdziale, za najlepsze ujęcie syntetyczne, które by obejmowało w jedność cały szereg aktów i faktów prawnych w procesie zmierzających do wspólnego celu, Comolli uważa podkreślaną przez wielu autorów identyfikację procesu ze stosunkiem procesowym, który jest jakoby odbiciem prawnego stosunku substancjalnego. Ponieważ zaś stosunek procesowy jest zarówno prywatnym (gdyż chodzi głównie o prawa subiektywne osób prywatnych) jak i pu-